



KAIROS

CZWARTA NIEDZIELA

ZWYKŁA

03.02.2019

nr 2(33)/2019

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

www.parafia-jasienica.pl

EWANGELIA (ŁK 4, 21-30)

Kiedy Jezus przyszedł do Nazaretu, przemówił do ludu w synagodze:

«Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście». A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym łańskimi słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czy nie jest to syn Józefa?»»

Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum».

I dodał: «Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę,

mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman».

Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedszy pośród nich, oddalił się.

KOMENTARZ

1. Powrót do rodzinnego miasta, nawet w przypadku Jezusa okazał się bardzo trudny. Wszyscy znali Go tam jako Jezusa, syna Józefa, a tu nagle ośmielił się ich nauczać. Dopóki mówił neutralnie, wszyscy Go podziwiali, ale gdy poruszył trudniejsze tematy już niechętnie Go słuchali. Narastała złość wobec Niego, aż do tego stopnia, że postanowili Go zabić za rzekome bluźnierstwa.
2. Prorok Eliaz nie okazał się zwykłym żebrakiem, ale kimś posłanym przez Boga. Jego prośba o resztki jedzenia wydawała się nie na miejscu. Ponieważ wdowa posłuchała proroka, została obdarowana łaską i błogosławieństwem Boga, który później poprzez Eliasza wskrzesił także jej syna.
3. Naaman, dowódca wojsk aramejskich, chory na trąd, od służącej swojej żony dowiedział się, że w Samarii żyje prorok mogący go uzdrowić. I tak się stało, choć prośba o siedmiokrotne zanurzenie w wodach Jordanu wydawała mu się upokarzająca. Prorok Elizeusz pokazał mu moc Boga Jahwe.
4. Chrystus powołał się na konkretne przykłady ze Starego Testamentu, więc wydawać by się mogło, że przekona Żydów, skłoni do refleksji, tymczasem stało się zupełnie odwrotnie. Okazuje się, że słysząc

Mistrza to jeszcze za mało, trzeba się przejść tym, co mówi. My też słuchamy Mistrza...

SPECJALIŚCI:

W Judaizmie silna była tradycja o Izraelu odrzucającym posłanych do siebie proroków. Na przykład, prorok Jeremiasz był prześladowany w swoim własnym mieście kapłańskim Anatot. Przysłowie podane w Łk 4,23 jest poświadczane w innych formach w klasycznej literaturze greckiej i w utworach literatury średniowiecznej; niektórzy rabini cytowali też podobne przysłowie aramejskie.

Jezus wymienia ludzi zajmujących niską pozycję społeczną (wdowy) i żyjących na marginesie (trędowaci), jednak główną myślą Jego przesłania było to, że nie-Żydzi okazali się jedynymi, którzy przyjęli dwa główne znaki proroków ST. Sydon i Syria zaliczały się do krajów najbardziej przez Żydów pogardzanych. Myśl Jezusa była więc następująca: Nazaret Go nie przyjmie, uczynią to jednak nie-Żydzi.

Tłum nie mógł zgodnie z Prawem wykonać kary śmierci w żydowskiej Palestynie. Ludzie musieli być więc bardzo rozwścieczeni – szczególnie, że chcieli zabić Jezusa w szabat. Chociaż nie wydaje się, by Nazaret było zbudowane na wzgórzu, wiele starożytnych miast zakłada-

no w krainie górzystej, gdzie nie brakowało ostrych skał i urwisk. Kamienowanie rozpoczęło się od strącenia przestępcy z urwiska, a następnie ciskania weń skał wielkości jego głowy. Najpierw celowano w pierś ofiary, jednak z takiej odległości celność rzutów nie była

zbyt wielka.

(KOMENTARZ HISTORYCZNO-KULTUROWY DO NOWEGO TESTAMENTU, Craig S. Keener, *Vocatio*, Warszawa 2000, s. 133)

oprac. ks. Robert Pochopień

NIE JEST PROROK W OJCZYŹNIE SWOJEJ

Znajdujemy w *Zdaniach i uwagach* A. Mickiewicza czterowersz następujący (zatytułowany *Stopnie prawd*): „Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi, / Są takie, które szepce swemu narodowi; / Są takie, które zwierza przyjaciołom domu; / Są takie, których odkryć nie może nikomu”. Mędrzec ma to do siebie (i dlatego między innymi jest mędrce), że wie, jak prawdę dozować, że wyczuwa, ile prawdy kto i kiedy znieść jest w stanie i jakie prawdy czynić jawnymi, aby przyniosły rezultat oczekiwany. Mędrzec wie, że prawda cała jest człowiekowi niedostępna, a to z racji ograniczonych możliwości poznawczych istoty ludzkiej, a to z powodów innych, lenistwa i gnuśności, przeróżnych trendów i mód, jakie w danym czasie pośród ludzi się snują, a które narzucają, co i jak myśleć, co i w jakim stopniu cenić i uważać za niepodważalne i istotowo ważne. Ciężko i z trudem do człowieka codziennością przytłoczonego i zaplątanego w sprawy życia praktycznego prawdy różne się przedzierają, zwłaszcza takie, które bolą, niewygodne są i każą inaczej na świat cały spojrzeć, do nawrócenia i przewartościowania wszystkich wartości wzywają i przynaglają. A przecież intuicję głęboką niesiemy w sobie, że człowiek, któryby żył bezmyślnym życiem, tak, jak się żyje, działaniu swojemu folgę dając wedle standardów narzucanych chwilą obecną, wymogami doraźnymi, przepadnie i życie swoje ludzkie na wieki pogrzebie. Pniem wydrążonym się stanie, pustym i wypalonym, bez iskielki człowieczej wyjątkowości i niezwykłości. Sprzeda się bez reszty pospolitym okolicznościom, siebie odzierając z wszelkiej wartości, jaka w bycie człowiekiem jest wpisana. Czy chciałby kto takiego losu?

Sięgnijmy jeszcze po prorockie już (z ducha) napomnienia Norwida, jakie wybrzmiewają z utworu *Początek broszury politycznej...*:

Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom,
A prawdom kazać, by za drzwiami stały; (...)

Nie trzeba stylu nastrajać ulicznie
Ni Ewangelii brać przez rękawiczkę;
Być zacnym ckliwo, być podłym praktycznie,
Zapełniać próżnię – sensu przez potyczkę

I rejterować... lubo – heroicznie!...

Wyczuć można (choć Norwidowy spokój zdaje się temu przeczyć) w utworze prorocką burzę, bólem wypełniony gniew, że tak łatwo kupczy się tym, co w człowieku bezcennym jest, że pełna podłości i uległości pragmatyka i cuchnący oportunizm wciąż zwyciężają i pokuszeniem są nieodpartym istoty ludzkiej.

Aby człowiek mógł być sobie i swojej wielkości przywracany, potrzebny jest prorok. Jest to szczególna ze świata religii postać. Wskazać można również inne postacie w przestrzeń religii wpisane: święty, kapłan, mędrzec, mistyk... Ale jest też prorok. Kim jest? Potoczne mniemanie przypisuje mu przepowiadanie przyszłości. Ma wieszczem być, czas utajniony odsłaniać, wizjami przyszłego czasu olśniewać bądź przerażać. Nic bardziej błędnego. Prorok z Bożego wybrania (bo przez Boga naznaczony być musi, nie z własnego widzi – mi – się moc czerpać) staje przed ludźmi, by ich niepokoić, by wytykać im grzechy, błędy, kłamstwa, zbrodnie, wszystko to, co ludzie chętnie puścić chcieliby w niepamięć, zbyt łatwo usprawiedliwić, pogodzić się z nieprawością przez siebie uczynioną. Prorok nie pozwala, gromi, przypomina, rany rozdrapuje, spokoju świętego nie daje. Można mu zarzucić nachalność, sianie niepokoju, burzenie wygodnych i na potrzebę sytuacji wznoszonych schematów myślenia, działania. Pisze Jan Andrzej Kłoczowski: „Prorok jest jak gdyby pozbawiony zmysłu pedagogicznego. Jest tym, który porywa, a nie tym, który tłumaczy i wyjaśnia. Stawia ludziom wymagania i zadania przerastające niejednokrotnie ich ludzką miarę. Dlatego też wzbudza gwałtowne emocje – u jednych nienawiść i gwałtowny opór, przez innych natomiast jest uwielbiany i kochany”.

Los proroków niewesoły bywa. Za bezkompromisowość swoją i osąd bezwzględny śmiercią cywilną ale i fizyczną często zapłacić muszą. Cierpienie samotności i wykluczenia znosić. A wszystko to dlatego, że troską niezwykłą otoczyć chcą człowieka, przypominać o jego wielkości, co się na przejrzystości moralnej i etycznej dojrzałości opiera. Cz. Miłosz zadania prorokowi przypisywane wiązał z losem poety. W znanym przecież szeroko wierszu *Który skrzywdziłeś* zwraca się podmiot

liryczny (prorok w swoim oburzeniu) do cynicznego pragmatyka, który w naiwnym i ospałym zadowoleniu bezpieczny się czuje w świecie kłamstwa i przewrotności, w świecie powszechnej zmywy podłości i nijakości:

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili,
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na cześć twoją kując,
Radzi, że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.

Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Prorok nie pozwala zaschnąć rozlanej krwi, nie pozwala, by zbrodnia nie została nazwana po imieniu. Krzyczy w imię godności i szlachectwa wpisanego w człowieka. A jednak odrzucany jest i marginalizowany w ludzkich społecznościach, wzgardą otaczany. Pytanie w stronę człowieka rzucić by należało do mądrości Talmudu sięgając: jakie dobrodziejstwo człowieku ci uczyniłem, że mnie tak nienawidzisz?

ks. Leszek Łysień

WOKÓŁ LITURGII - PROCESJE

Procesja w Kościele jest szczególną formą uzewnętrznienia nastrojów duszy ludzkiej. W języku łacińskim *procedere* – oznacza przemieszczać się z miejsca na miejsce. Wszystkie procesje mówią nam, że jesteśmy pielgrzymami. Według symboliki, prototypem procesji w Kościele była wędrówka narodu izraelskiego z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej. Procesja jest obrazem nowego Izraela, to znaczy ludu Bożego podążającego za Chrystusem do królestwa niebieskiego. Jest więc pielgrzymującym Kościołem, a my pielgrzymami idącymi przez ziemię do nieba, przez doczesność ku wieczności.

Idziemy tam, skąd przyszliśmy, czy dojdziemy?

W liturgii Eucharystycznej wyróżniamy następujące procesje:

- Procesja przyścia – oznaczająca szacunek, cześć i uwielbienie dla przychodzącego do swojej świątyni Jezusa Chrystusa, którego widzialnym znakiem jest kapłan, przewodniczący Mszy świętej. Wierni przyjmują postawę stojącą witając przychodzącego śpiewem, który staje się wspólną modlitwą. Uczestnicząc we Mszy świętej niejednokrotnie obciążeni różnymi problemami dnia codziennego pamiętajmy, że spotykamy się z Jezusem, który przyjął na siebie nasze grzechy, słabości. On chce nas pokrzepić pokarmem dającym życie wieczne. W związku z tym pamiętajmy, że jakość naszego śpiewu podczas Mszy świętej zależy od naszej wiary oraz od naszego otwarcia się na obecnego i zbawiającego Chrystusa.

Po przyjsciu procesji do ołtarza wszyscy oddają mu cześć poprzez głęboki pokłon, pocałunek. Ołtarz sym-

bolizuje Chrystusa, pocałunek Ołtarza (w którym często znajdowały się relikwie) oznacza pozdrowienie i przyłączenie się do Kościoła już zbawionych.

- Procesja z Ewangeliarzem – stanowi kulminacyjny moment liturgii słowa Bożego. Procesja ta odbywa się od Ołtarza do ambony. Uczestniczy w niej diakon lub kapłan niosący Ewangeliarz, często ministranci trzymający zapalone świece, oraz posługujący do kadzielnicy. Procesja ta poprzedza uroczystą proklamację Ewangelii.

- Procesja z darami – w procesji tej wierni przynoszą do Ołtarza dary ofiarne najczęściej w postaci chleba i wina. Chociaż obecnie przeważnie nie są to dary własne, to obrzęd przyniesienia ich do ołtarza stanowi duchowe znaczenie.

- Procesja komunijna – rozpoczyna się w chwili, gdy kapłan przyjmuje Najświętszy Sakrament. Odpowiednio dobrana pieśń pełni rolę zaproszenia i otwarcia się na miłość uobecioną w Komunii świętej. To nasze spotkanie z Bogiem. Podczas procesji to my przychodzimy do Boga. Kulminacyjnym momentem jest osobowe zjednoczenie z Chrystusem. Należy pamiętać, iż Ciało Jezusa Chrystusa, jest pokarmem dającym siły, oraz gwarantującym życie wieczne.

W Kościele mamy jeszcze procesje teoforyczne – nazwa zaczerpnięta z języka łacińskiego: *theophorus* – noszący Boga. To procesje, w których niesiona jest Najświętsza Hostia w monstrancji np.: Boże Ciało, procesja rezurekcyjna. Oras procesje o charakterze pokutnym – np.: niedziela palmowa, liturgia pogrzebowa.

Elżbieta Juzba

KAFARNAUM

Podążając śladami Jezusa z Nazaretu musimy w końcu trafić do miasta, które umiłował w sposób szczególny. Tutaj bardzo chętnie przebywał, tutaj dokonał najwię-

cej cudów, nauczał często w miejscowej synagodze, przemierzał uliczki portowego miasta nauczając, uzdra- wiając i wypędzając złe duchy. Nie jest to ani rodzinny

Nazaret ani Betlejem, gdzie się urodził, nie jest to również Jerozolima ze swoją wspaniałą wówczas świątynią, przywódcami żydowskimi i rozmodlonymi tłumami wiernych. Nie jest to też miejsce, które w jakiś szczególnie sposób zasłużyłoby sobie na sympatię Jezusa. Wręcz przeciwnie, to dosyć dobrze prosperujące portowe miasteczko, było postrzegane powszechnie za siedlisko wszystkiego, co grzeszne w Izraelu, jego mieszkańcy pochłonięci sprawami tego świata, zarabianiem pieniędzy, handlem, obcymi kulturami, dawno zapomnieli, co to znaczy prawdziwa szczerza wiara. A jednak to tu,



bardzo wyraźnie objawia się Światło Świata.

Hebrajskie Kfar Nahum – czyli wieś Nahuma. Znane nam jako Kafarnaum. Nazywane dzisiaj *The town of Jesus, miastem Jezusa.* Gdyby nie Jezus i Ewangelści, którzy odnotowali Jego zamieszkanie do tego miejsca, prawdopodobnie w ogóle współczesny świat nie zwróciłby na niego uwagi. Ale to właśnie tutaj w najciemniejszej duchowo części Ziemi Obiecanej, Chrystus objawia swoją chwałę w sposób niespotykany nigdzie indziej.

Ewangelści mają na to swoje uzasadnienie. Czytamy u Mateusza: *Jezus opuścił Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom ciemnej*



krainy śmierci światło weszło”. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 13-17). Chrystus jest zaw-

sze tam gdzie jest grzech i ciemność, to jest Jego „miasto” bo po to przyszedł na ten świat, aby te ciemności rozświetlać, i tam właśnie przypominać o miłującym Ojcu. Jak sam mówi, nie przyszedł do tych, którzy są zdrowi, ale do tych, którzy się źle mają.

W tym miejscu światowych interesów, kultu pieniądza i zbytku, a jednocześnie miejscu wyzysku, niesprawiedliwości i krzywdy ludzkiej, Pan Jezus rozpoczyna swą publiczną działalność. Tu powołuje swych pierwszych uczniów – Piotra, Andrzeja, Jakuba, Jana i celnika Mateusza. Tu uzdrawia teściową Piotra, chorego w szabat, paralytyka przyniesionego przez przyjaciół czy sługę setnika. Tu też wypędza demony. W tutejszej synagodze głosi naukę i zatrzymuje się w domu Piotra. Najciemniejsze miejsce Ziemi Obiecanej zostaje rozjaśnione Jezusowym światłem. Jednak, mimo iż w Kafarnaum dokonano się tak wiele cudów i otrzymało przywilej nazywania się „Miastem Pana” – ostatecznie nie nawróciło się i odrzuciło Jezusa. Ta postawa jego mieszkańców zasłużyła sobie na Jezusowe: „biada!” i słowa prorocтва: *a ty Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione, aż do otchłani zejdziesz (Mt 11, 23).*

Prorocтва mają to do siebie, że lubią się sprawdzać. Dzisiejsze Kafarnaum to smutne pozostałości po tętniącym życiem portowym mieście. Zostało zmiecione z powierzchni przez trzęsienie ziemi i zalane wodami jeziora Galilejskiego. Archeolodzy odkryli go dopiero w XIX w. Odwiedzając to miejsce możemy zobaczyć pozostałości domu Św. Piotra, zabudowanego współczesną świątynią chrześcijańską. Są tutaj również ruiny starożytnej synagogi zwanej „białą” ze względu na kamień z jakiego została wykonana. Ta budowla nie pochodzi z czasów Chrystusa, ale została zbudowana na miejscu, w którym prawdopodobnie kiedyś istniała synagoga, w której mógł nauczać Jezus.

Współcześni turyści lubią również monumentalny pomnik Św. Piotra, przy którym można sobie zrobić zdjęcie.

Przed wszystkim jednak, Kafarnaum jest dla nas dzisiaj przykładem na to, że Chrystus przychodzi zawsze tam, gdzie jest grzech i pragnie człowieka z tego grzechu wyciągać, a człowiek... człowiek nie zawsze przyjmuje rękę wyciągniętą w jego stronę. Na tym polega nasza wolność, że możemy tą rękę odtrącić. Tak jak mieszkańcy Kafarnaum.

ks. Rafał Dendys

Nasz Klub działa już od 21 lat, ma swoją siedzibę w budynku obok Ośrodka Zdrowia i Urzędu Gminy w Jasienicy. Już od 21 lat spotykają się tam ludzie, którzy bezinteresownie chcą pomagać innym. Nie jest nas dużo, ale na szczęście jeszcze są tacy, co chcą coś zrobić po prostu z dobrego serca, nie patrząc na to, że nikt im za to nie zapłaci. Poświęcają swój czas, aby planować, organizować, a potem pomagać podczas akcji oddawania krwi i oczywiście – sami też krew oddają.

Nasz Klub HDK został założony w kwietniu 1998 roku. Założycielami byli pan Jan Mrzyk, pani Karina Gołyszny, pan Marek Fender i pan Andrzej Kucharczyk. Rozpoczął działalność dzięki zgodzie i przychylności wójta gminy Jasienica pana Janusza Pierzyny, który przydzielił nam lokal, w którym możemy się spotkać, i wyposażył w potrzebne urządzenia. Pierwszym prezesem Klubu był p. Jan Mrzyk, który swoją funkcję pełnił do 2015 roku. Obecnie prezesem naszego Klubu jest p. Mariusz Cichocki. Pierwszą akcją oddawania krwi zorganizowaliśmy w kwietniu 1998 roku i tak działamy do dziś. **W tym roku 2019 zorganizowaliśmy 22 akcje oddawania krwi w 8 miejscowościach. Zgłosiło się 466 osób chętnych do oddania krwi. Oddało 370 osób, w tym 50 po raz pierwszy. Zebrano 166,500 litrów krwi.**

Czy to dużo? Dla nas tak!

Zbierając i oddając krew możemy komuś pomóc, a nawet uratować życie.

Każda kropla ofiarowana drugiemu człowiekowi może być ważna, dać mu nadzieję na powrót do zdrowia. Podczas organizowanych przez nas akcji oddawaliśmy krew dla konkretnych chorych i potrzebujących osób z terenu naszej gminy i nie tylko, np. w ostatnich latach 75 litrów krwi zostało przekazanych dla chorej na białaczkę dziewczynki Patrycji, 20 litrów dla znanej siatkarki Agaty Mróz, 20 l dla chorego księdza Poloczka, 50 litrów dla chorego ojca po przeszczepie nerki, przekazaliśmy też krew dla krwiodawcy z terenu Jasienicy, rannego w wypadku samochodowym. W lutym 2010 aż 44 litrów przekazano dla chorego mieszkańca ze Strumienia, a w lipcu 2010 przekazano 26 litrów dla potrzebującego mieszkańca Międzyrzecza.

Zebrana krew zostaje oddana do dyspozycji szpitali, jest wykorzystywana podczas zabiegów, operacji, ratowania ofiar nagłych wypadków.

Podczas akcji krwiodawstwa zachęcamy także innych ludzi do oddania próbki krwi na badanie szpiku kostnego. Dzięki temu systematycznie wzrasta liczba osób zdeklarowanych dawców szpiku, który może uratować życie chorym na białaczkę.

Mirosława Hawełek

DZIELIĆ SIĘ Z INNYMI 1%

Początek każdego roku, to m.in. czas rozliczeń podatkowych. W mediach – prasie, telewizji, internecie – zasypywani jesteśmy prośbami przekazania naszego 1% na wszelakie cele: począwszy od chorych dzieci, skończywszy na schroniskach dla zwierząt.

1% – czy to wiele? Dla każdego z osobna pewnie nie, ale jeśli już kilka, kilkanaście osób przekaże pieniądze na ten sam cel, to już uzbiera się pewną większą kwotę. W dodatku nas to nic nie kosztuje, bo jeśli nie prześlemy tego 1% na Organizację Pożytku Publicznego (OPP), to i tak te pieniądze zasilą budżet Państwa, nie nasze portfele.

W zeszłym roku na łamach *Kairosa* przybliżyłem działalność Charytatywnego Stowarzyszenia Opiekuńczo-Wychowawczego *Ignis*, na rzecz którego 20 osób z Jasienicy przekazało swój 1% podatku na łączną kwotę 805,71 zł. Za ofiarność i życzliwość w imieniu Stowarzyszenia – bardzo dziękuję.

Dzięki wsparciu finansowemu wszystkich darczyńców, w ubiegłym roku mogła m.in. funkcjonować Socjoterapeutyczna Świetlica *Ignis* w Bielsku-Białej, a dzieci ze świetlicy uczestniczyć w wakacjach w Głuchołazach; podczas wakacji 80 dzieci i osób starszych z Mołdawii oraz 35 osób z Ukrainy mogło przyjechać na 2 tygodnie do Pogórza; część funduszy przekazana została również na budowę kościoła w Zimnej Wodzie na Ukrainie, a także na remont i przebudowę ośrodka rekolekcyjnego w Pogórzu.

Na co dzień, Stowarzyszenie w różny sposób pomaga osobom chorym, starszym i niepełnosprawnym.

Zachęcam również i w tym roku do przekazania 1% na rzecz Stowarzyszenia, nr KRS: 0000084771.

Więcej informacji na jego temat, jak i możliwości jego wsparcia, znaleźć można na stronie internetowej naszej parafii.

Krzysztof Feruga

Początki działalności misyjnej kościoła**Powołanie setnika Korneliusza**

W Cezarei mieszka setnik rzymski – Korneliusz ze swoją rodziną. Jest to człowiek pobożny, wierzący. Pewnego dnia po południu ma widzenie Anioła, który oznajmia mu, że Bogu są miłe jego modlitwy, ofiary. Anioł prosi, aby Korneliusz wysłał ludzi do Jafy i sprowadził Szymona zwanego Piotrem, który jest tam gościem Szymona garbarza i przebywa obecnie w domu nad morzem. Korneliusz posłusznie wysyła dwóch zaufanych domowników i pobożnego żołnierza do Jafy, aby sprowadzić Piotra. W tym czasie Piotr przebywa na dachu, aby się modlić. Czuje głód, a kiedy przygotowują mu posiłek, ma widzenie. Dostrzega zachwycające, otwarte niebo i spuszczające się z góry płótno, a na nim wiele różnych zwierząt. Piotr słyszy głos, żeby je zabił i zjadł. Wtedy apostoł ze zdziwieniem odpowiada, że nigdy nie jadł nic skażonego, nieczystego. Jednak ponownie słyszy głos, który przekonuje go, że nic nie jest nieczyste, bo Bóg to już oczyścił. Widzenie powtarza się trzy razy. Kiedy Piotr zastanawia się co Pan chciał mu w tym widzeniu przekazać, u bram domu stają wysłannicy Korneliusza i głośno o Piotra pytają. Piotr zastanawia się co zrobić. Wtedy przemawia do niego Bóg, aby poszedł bez wahania z posłańcami, bo są to Jego wysłannicy. Piotr podchodzi do posłańców Korneliusza, przedstawia się im i wypytuje ich, w jakim celu do niego przybyli. Oni opowiadają o poleceniu, które Korneliusz otrzymał od Anioła, aby sprowadzić Piotra i wysłuchać Jego nauk. Piotr zaprasza więc posłańców do domu, aby ich ugościć, a następnie wyrusza wraz z towarzyszami do Jafy. Następnego dnia przychodzi do Cezarei, do Korneliusza, który go już oczekuje wraz z krewnymi i przyjaciółmi. Korneliusz wychodzi na spotkanie z Piotrem, z wielkim szacunkiem pada mu do nóg i oddaje pokłon. Piotr jednak podnosi go i upomina. Mówi, że jest przecież tylko zwykłym człowiekiem. Apostoł widzi zgromadzonych ludzi i przemawia do nich. Opowiada o tym, że

Bóg przekazał mu, aby nie lekceważyć, nie odrzucać, ani nie dyskryminować żadnego człowieka. Każdy jest bowiem dla Boga bardzo ważny. Sam Chrystus także przyjmował każdego: dzieci i dorosłych, celników, chorych i trędowatych. Piotr wypytuje Korneliusza po co go wezwał, a ten opowiada mu swoje widzenie i prosi o głoszenie nauki o Chrystusie. Wtedy Piotr wygłasza do wszystkich zebranych długą mowę. Naucza, że Bóg jest dla wszystkich, którzy w Niego wierzą, postępują według Jego przykazań. Przypomina dzieje Jezusa, od chrztu Jana, po Jego nauki, cuda, uzdrowienia, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Chrystus powołał apostołów, aby byli świadkami Jego działalności i głosili wszystkim dobrą nowinę. Tylko Bóg jest sędzią żywych i umarłych. Każdy, kto w Niego wierzy, otrzyma odpuszczenie grzechów i będzie mógł królować z Bogiem w niebie. Kiedy Piotr nauczał, Duch Św. zstąpił na wszystkich, którzy Go słuchali, nawet na pogan. Wszyscy zaczęli mówić różnymi językami i wielbić Boga. Wówczas Piotr podkreśla, że każdy człowiek może zostać ochrzczony. Piotr wydaje polecenie, aby wszyscy zgromadzeni zostali ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa. Na prośbę zebranych, zostaje z nimi jeszcze kilka dni.

Panie, jak bardzo kochasz ludzi, pochylasz się nad każdym z nas, nikogo nie odrzucasz!!!

Cytaty warte zapamiętania :

Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. Dz 10, 15

Wiecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. Dz 10, 28

Kto może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? Dz 10, 47

oprac. Mirosława Hawetek

MOTYWUJ SIĘ SŁOWAMI BOGA

Tym razem chciałabym Was zaprosić do lektury *Sekretu radości* Katarzyny Mazierskiej-Białek.

Książka ta, to rodzaj świadectwa i przewodnika w relacji z Bogiem. Jest propozycją dla każdego, kto – jak wyjaśnia autorka – poszukuje prawdy, radości, spełnienia, ale nie potrafi ruszyć z miejsca, uwolnić się od przeszłości,

choruje, przeżywa rozterki życiowe, jest załęczony, stracił motywację, nadzieję i sens życia. *Chcę pokazać ci, że nigdy nie jest za późno na radość i na spełnienie najskrytszych marzeń, a żadna sytuacja nie jest dla Boga beznadziejną. Moim celem jest, byś odkrył sens i nowe smaki życia. Pragnę, abyś usłyszał*

samego Boga, poznał Jego wielką miłość do ciebie i trwał w nadzwyczajnej radości. Poprzez moją historię pobudzę twoją wiarę i dam ci nadzieję, że wspomniały Bóg ci pomoże, uzdrowi cię, przemieni twoje życie oraz wysłucha twoich prośb – przekonuje we wstępie Katarzyna Mazierska-Białek.

Jak już nieraz pisałam: aby poznać Boga, musimy czytać Słowo Boże.

„Aby w twoim życiu Słowo stało się ciałem (J 1,14), abys mógł poruszać się w przestrzeni ponadnaturalnej i doświadczyć czegoś, czego nigdy w swojej historii nie widziałeś, potrzebujesz uruchomić wiarę. Codziennie ją wzmacniaj poprzez konsekwentne czytanie Biblii, a później wypowiadanie zdań i słów Jezusa, które dotyczą ciebie w danym czasie. Inwestuj w słuchanie Jezusa i proś Maryję o współpracę z Bożą łaską w budowaniu wiary, która rzuca góry w morze (Mk 11,23).

(...) Największa walka odbywa się w moim umyśle. Na tym polu trzeba mi stoczyć najcięższą wojnę, aby zwyciężyć. Znajomość Pisma Świętego jest niezbędną, by wygrać bitwę duchową i wyczekiwać obietnic Pana w spokoju, cierpliwości i zaufaniu.

Gdy Jezus był kuszony na pustyni, trzykrotnie odparł ataki nieprzyjaciela słowami z Pisma, mówiąc: «Napisane jest (...)» (Mt 4,11). Kiedy torturują mnie negatywne myśli, wątplenia i lęki, nieustannie powtarzam fragmenty z Biblii! Są to tak mocne argumenty, że diabeł nie potrafi ich przemóc i kapituluje. (...)

Żarliwie czytałam Pismo Święte i celowałam w pesymistyczne podszepty słowami samego Boga:

Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego (Łk 1,37)

Raduj się w Panu, a on spełni pragnienia Twego serca (Ps 37,4)

Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to się wam spełni (J 15,7)

Wszystko możliwe jest dla tego, który wierzy. (Mk 9,23)

Nie lękaj się, bo Ja jestem z Tobą (Iz 41,10)

Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4,13)

Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie (Mt 18,19)

Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą (J 11,4)

Przekonaj się sam i zacznij już teraz nieustannie pokonywać negatywne myśli dobrą nowiną. Wsłuchaj się w podnoszące słowa Ducha Świętego w chwilach twojego kuszenia. On sam modli się w nas i ożywia.

Jezus powiedział świętej Faustynie, że przemawia do człowieka poprzez jego niepowodzenia i cierpienia (Dz 1728).”

Zachęcam do lektury książki... ale przede wszystkim do codziennego czytania i medytowania Pisma Świętego. To słowo z mocą!!! Słowo od Boga dla nas, na ten czas, na ten moment naszego życia!!! Pamiętaj, Bóg nigdy Cię nie oskarża!!! On jest przy Tobie cały czas, kocha Cię i przytula do swego serca!!! Daj Mu tylko możliwość dotarcia do Ciebie!!!

Książka już dostępna w Bibliotece (każdy czwartek po wieczornej mszy świętej). W przypadkach losowych, gdy Biblioteka jest zamknięta, zawsze bieżąca informacja jest na stronie Facebook: MINI Biblioteczka BOŻA.

ZAPROSZENIE!!!

Gorąco zapraszam do Biblioteki po lekturę, ale nie tylko ☺ Zapraszam, szczególnie Panie ☺, w każdy czwartek na kawkę, herbatkę. Jeżeli ktoś ma ochotę na podzielenie się swoim doświadczeniem Wiary, swoim spotkaniem z Bogiem! Wspólne czytanie Pisma Świętego i modlitwę!!! Jeżeli ktoś potrzebuje porozmawiać lub wsparcia w modlitwie – „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie” (Mt 18,19)

oprac. Anna Śliwka

UŚMIECHNIJ SIĘ – HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Kain zamordował Nobla.

Jezus Chrystus został skazany przez Faraona na karę śmierci.

W Palestynie panował król Salami.

Sienkiewicz za "Quo Vadis" dostał Oscara.

My, dzieci, musimy słuchać mamy, co jest czasami trudne. Najbardziej ze wszystkich słucha mamy tatuś.

Grzech pierworodny otrzymujemy od Adama i Ewy. Wszystkie inne grzechy musimy sami popełnić.

W wieku dwunastu lat Jezus po raz pierwszy pielgrzymował do Grobu Świętego w Jerozolimie.

W Biblii mnóstwo jest odniesień do czasów dzisiejszych. Taki Noe szukał 40 dni miejsca do zaparkowania Arki...
oprac. ks. Andrzej Chruszcz

Przypominamy, iż w każdy czwartek po Mszy św. wieczornej czynna jest Biblioteka Parafialna. Zachęcamy wszystkich miłośników książek do korzystania z tego szczególnego miejsca, przybytku wiedzy i słowa pisanego. *Konkurs dla czytelników:*

Dla czytelnika, który przeczyta minimum 3 książki i napisze w skrócie, co z każdej z nich dotarło do jego serca czeka specjalna nagroda - plecaczek z Ziemi Świętej! Czas czytania i składania recenzji: 31.03.2019 r.!

Celebrując wspólnie Najświętszą Ofiarę naszymi modlitwami bierzemy udział w służbie Bożej. Jednak jest to również służba względem drugiego człowieka. Bóg podczas tej świętej celebracji służy. Kiedy będziemy słuchać czytać Pisma Świętego, wówczas Bóg nakryje dla nas Stół Słowa. Podczas liturgii eucharystycznej poda nam swoje Ciało – chleb życia i swoją Krew – wino wesela: Bóg nakryje dla nas stół Eucharystii. Jego umiłowany Syn Jezus Chrystus jest obecny wśród nas i pragnie nas ubogacić.

Liturgiczne obchody tygodnia: we wtorek, 5. II – wspomnienie św. Agaty dziewicy i męczennicy; w środę, 6. II – wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy.

W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek miesiąca. W modlitwie pamiętamy o tych, którzy pracują na niwie Pańskiej, prosimy też Boga o dar nowych powołań do służby w Chrystusowym Kościele.

Jako że w poniedziałek, 11. II z okazji wspomnienia NMP z Lourdes, obchodzony jest Światowy Dzień Chorego, w naszym kościele 9. II (sobota) o godz. 9.00 odprawimy Mszę świętą w intencji naszych chorych z udzieleniem sakramentu Namaszczenia Chorych. Prosimy o zorganizowanie transportu dla chorych, zwłaszcza tych, którzy nie mogą o własnych siłach przybyć do kościoła.

Zapraszamy do kawiarenki parafialnej.

Prasa katolicka... kolejny numer naszej gazetki parafialnej *Kairos*.

INTENCJE MSZALNE 4.II-10.II

PONIEDZIAŁEK – 4. II

- 17.00 1) + Małgorzata Kubala (greg.)
2) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci
3) + Marcin Król

WTOREK – 5. II

- 7.00 + Małgorzata Kubala (greg.)
17.00 + Leszek Nikolarz, Marta, Jan Nikolarz

ŚRODA – 6. II

- 7.00 + Małgorzata Kubala (greg.)
17.00 1) ++ rodzice Jan, Katarzyna Majcher, Helena Gańczarczyk
2) + Barbara Kanafek (od rodziny Zubal)

CZWARTEK – 7. II

- 17.00 1) + Marta Migo
2) + Małgorzata Kubala (greg.)
3) + Piotr Danel (od kolegów z Orkiestry Dętej w Chybiu)
4) + Ryszard Grudzień (od siostry z mężem, siostrzenicy Gosi z mężem, siostrzeńca Rysia z żoną)

PIATEK – 8. II

- 7.00 + Małgorzata Kubala (greg.)
17.00 1) ++ rodzice Jan, Joanna, pięciu braci, zięć, dusze w czyśćcu cierpiące
2) ++ z rodziny Kajstura, Kobiela, Gwiżdż

SOBOTA – 9. II

- 7.00 + Małgorzata Kubala (greg.)
9.00 w intencji chorych
18.00 1) + Elżbieta Klimek, dwóch mężów, czterech synów
2) + Ewa Skrzyńska - Tomala

V NIEDZIELA ZWYKŁA – 10. II

- 7.00 1) z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo z okazji urodzin Elżbiety
2) dziękczynna do Bożego Miłosierdzia z okazji 80 urodzin Bronisława o zdrowie i Boże błogosławieństwo
8.30 1) o zdrowie, Boże błogosławieństwo dla Grażyny z okazji urodzin i imienin oraz za + brata Stanisława
2) w intencji Parafian, których odwiedziliśmy „po kolędzie”
10.00 1) + Anna, Marian Jurkiewicz, ++ rodzice z obu stron, Magdalena, Jan Łoboz, trzech synowie, synowa, ks. Oleksik
2) + Małgorzata Kubala (greg.)
11.30 1) + Romuald Bożko (od Piotra Matlasa z żoną Anną)
2) + Albin Macura, rodzice, rodzeństwo z obu stron
17.00 + Anastazja, ++ z rodziny